

## Bajka o tym jak Janka mała uczyła się muzyki

---

Kiedys, nasza Janka mała,  
do wielkiego chóru się zapisała.  
Nic to, że nutek jeszcze nie znała.

(Na nutki też przyjdzie czas - to wiedziała)

Na razie pauzy opanowała  
i z wirtuozerią wielką  
... pauzowała.

Aż tu razu pewnego zaplątała się  
między karty partytury!  
O mój Boże! Biedna była!!  
Partytura - oczywiście.

(Janka mała jeszcze nie wiedziała,  
że co innego partytura  
a co innego w parku liście)

Wszystkie nutki pomieszała.  
Z pięciolinii pięćdziesięciolinie uczyniła.  
Klucze wyprostowała.

(No, krzepę Janka mała to miała)

A kiedy już po wszystkim było na partyturę spojrziała  
zdumiona i zaskoczona rzekła:  
ależ ... ależ ...  
to wygląda jak wielki makaronu talerz!!  
I przełknęła ślinkę: uuuuumpt.

(Tak, dużo było tego jak na jedną dziewczynkę)

Maestro, człowiek dobroduszny,  
podszedł do partytury ....  
spojrzał na małą Jankę z góry i ...  
z rozpaczy wyrwał sobie wszystkie włosy!

(Wszystkie dwa)

I jakie były tej burzy wyniki?  
Mała Janka rozpoczęła lekcje muzyki!

.....  
Na początku była nutka - rzekł Maestro.

pierwszą nutką jest - c  
nutka całkiem jak CD  
możliwe, że służy w dyplomacji  
jednak dziwny jest przypadek ten  
gdyż kończy się na CDN

kolejna nutka to - d  
wszystko, co dobre jest na: d  
np. dokładka  
kiedy jeść się chce

i deser jest na: d!  
tylko słowo dyktando irytuje mnie

następną nutką jest nutka: e  
e - to już szkoła wyższa  
to: edukacja, elokwencja i elegancja  
a E-Dur to tonacja zakochanych dam.  
I jeśli powie mi ktoś: eee tam, gdzieeee tam  
odpowiem mu: nie martw się  
zrozumiesz to gdy zakochasz się sam.

a czwarta nutka to fałszywe: f  
(f - to fałsz ale też i farsz)  
to prawdziwe f ciut-ciut wyższe jest  
ale przycięto je, by w szeregu  
równo, mieściło się.  
A feeeee!

(a było to pewnego roku  
w odległym Baroku)

nutka - g  
g - to lot gołębia  
radość padającego śniegu  
i kruchość jego słyszana w biegu  
cicha modlitwa rybnej rzeki  
i podwieczerek bliski choć taki już daleki  
sad i jego owocowa tajnia  
i deszcz na parasole łobianu  
i raduga  
i znów lot gołębia

(g - to rzeczywiście głębia)

A najbardziej sportowa jest nutka - a  
kiedy tata i dziadek mecz oglądają  
i padnie bramka dla naszych  
to krzyczą: goooooool!  
krzyczą zawsze w tonacji A-Dur  
a kiedy my stracimy bramkę to  
mruczą: gol.  
ale teraz w tonacji: a-moll

i na koniec nutka: h  
h - jest jak kościół:  
wielka i święta  
może porwać duszyczkę dziecka  
na spacer w niebo  
rzecz niepojęta!  
i może dziecko spotkać w niebie anioła  
i zawołać: Ty Biały w zagramy nogę?!  
nie - odpowie anioł - nie mogę  
a dlaczego - zapyta dziecko bardzo zdziwione?  
gdy stracę bramkę zamruczę w a-moll  
a w niebie tonacje mollowe są zabronione

.....  
tak to mała Janko - rzekł Maestro  
to najważniejsze nutki: c,d,e,f,g,a,h

każda z nich swoją duszyczkę ma  
i bardzo lubią wspólne zabawy  
a najbardziej lubią kanony i fugi  
nimi mogą bawić się jaki rok długi

są jeszcze w muzyce inne rzeczy  
tempa ... klucze  
ale tego innym razem cię nauczę  
czy masz jakieś pytania?

mała Janka długo nie czekała  
i od razu pytanie zadała:  
"A kiedy kiski marsa grają  
to, pse Pana, jaką tonację mają?"

Maestro złapał się za głowę  
ale nie ma już, co wyrwać  
a co będzie jeśli Janka mała  
będzie się dopytywała?

już wiem!!!! pomyślał  
muszę iść do fryzjera  
i kupić włosów kilka  
bo wykończy mnie ta  
mała, kochana, dziewczynka.  
:)

*Bołoz Zygmunt*